Dzisiaj 6 stron z arkuszem powieściowym. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 92. Leszno, środa dnia 22 kwietnia 1931 r. Rok XII

Czynnik rozwoju.

Kupiectwo wobec Targów Poznańskich.

Dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu p. Br. Sikorski z racji izbliżających się Targów, podzielił się z naszym współpracownikiem poniższemi uwagami.

Gdy Targi Poznańskie obchodzą swój jubileusz, godzi się przypomnieć, że inicjatywa ich stworzenia wyszła z organizacji Zw. Towarzystw Kupieckich, który przez cały okres egzystencji Targów nadzwyczaj żywo nietylko śledził ich rozwój ,lecz więcej bo współpracował nad ic hrozbudową. Zrozumiałem się przeto stanie, jeżeli powiem, że Związek Towarzystw Kupieckich będąc niejako ojcem chrzestnym Targów, ich kłopoty uważał zawsze za kłopoty swoje. By dać wyraz jaknajbardziej ścisłej łączności z Targami, zwołujemy do Poznania w czasie ich trwania swój doroczny walny zjazd, aby umożliwić kupiectwu szczegółowe zwiedzenie Targów i przeprowadzenie transakcyj.

Jubileuszowe Targi Poznańskie przypadają akurat w czasie, gdy nie tylko w Polsce, lecz i na rynkach międzynarodowych, panuje ostry kryzys. W związku z tem, nasuwa się w odniesieniu do Targów Poznańskich alternatywny problem: kryzys Targów, czy Targi w kryzysie. Wyrażę myśl jaśniej. Chodzi o rozstrzygnięcie zagadnienia, czy Targi Poznańskie przeżywają swój kryzys podobnie jak inne Targi europejskie, czy też urządzone w kryzysie, dadzą wyraz obecnemu stanowi gospodarczemu Polski.

Tutaj pragnę wskazać na znamienny w Niemczech objaw zanikania Targów lokalnych, wskutek czego, mimo kryzysu Targi Lipskie wypadły nadspodziewanie dobrze.

W Polsce obserwuje się w ostatnich latach decentralizacja ruchu targowego, że wskażę tylko na powstałe Targi Północne w Wilnie, Chmielarskie w Lublinie, czy Katowickie, nie mówiąc już o Lwowskich, istniejących już od lat 11 i posiadających gospodarcze uzasadnienie.

Należy sobie zdać sprawę ,że kryzys, jaki dotknął Polskę, wymaga w konsekwencji koncentracji Targów. Poznań przez Powszechną Wystawę Krajową złożył egzamin z celowości urządzania na jego terenie podobnych imprez.

Przeprowadzając analogję stosunków targowych w Polsce z przejawami w tym zakresie w Niemczech, wyrażam twierdzenie, że u nas winien rozpocząć się ruch koncentracyjny w targach, w wyniku którego Targi Poznańskie ostawszy się, niewątpliwie uległyby poważnemu wzmocnieniu.

Jeżeli tegoroczne Targi Poznańskie wskutek panującego kryzysu będą posiadały zmniejszoną nietylko ilość wystawców, to wątpić nie należy, że liczba zwiedzających będzie większą niż w latach ubiegłych.

Wracając wreszcie do poruszonego przezemnie zagadnienia, kryzys Targów, czy Targi w kryzysie, muszę zaoponować przeciw brzmieniu pierwszej części problemu. Jeżeli bowiem istotnie miałby nastąpić w Polsce kryzys Targów, to przedewszystkiem dotknie Targi, powstałe bez gospodarczego uzasadnienia, na końcu zaś dopiero Targi Poznańskie, które dziś stanowią nieodłączny czynnik rozwoju życia ekonomicznego Polski. (k. z.)

Niemcy wspomagają wrogów Europy.

„Osservatore Romano" zwraca uwagę na protest dziennika „Bayrischer Kurier", przeciwko prowadzonym obecnie rokowaniom między Rzeszą niemiecką a sowietami, oraz na artykuł hr. Apponyi w „Pester Lloyd", również protestujący przeciwko temu faktowi i stwierdzający, że jest rzeczą niedozwoloną dostarczać bolszewikom w sposób pośredni nowych środków siły, zamiast czynić wszystko możliwe dla zredukowania tej siły. Potwierdzenie tych uwag organ watykański widzi w zadowoleniu, z jakiem Moskwa traktuje negocjacje z przemysłem niemieckim (KAP.)

Aresztowanie czterech francuzów.

Berlin, (PAT.) Dzienniki niemieckie ogłaszają nazwiska czterech obywateli francuskich, aresztowanych w koszarach artyleryjskich w Królewcu. Aresztowani zostali: konsul francuski w Królewcu Pierre Fauget, ppłk. Koeltz, mjr. Derache i kpt. de Mierry.

Koniec powstania na Azorach.

Lizbona, 20. 4. (PAT.) Rząd oznajmia, że powstańcy w Ponta Delgada kapitulowali; niektórzy z nich zbiegli w kierunku wysp Kanaryjskich.

Insynuacje pod adresem Francji.

Paryż. (PAT.) Powstanie autonomicznej republiki katalońskiej wywołało, jak wiadomo na łamach pewnych dzienników niemieckich i włoskich napaści na Francję ,którą oskarżają o to, że rewolucja hiszpańska jest dziełem polityki imperjalizmu i machiawelizmu francuskiego. Według dzienników tych, Francja zamierzała przyłączyć Katalonję, skolonizować resztę Hiszpanji i zapanować całkowicie nad zachodnią częścią morza Śródziemnego.

W dzienniku „La Liberte" Jacques Bainville odpiera nieuzasadnione te zarzuty. Nie warto prowadzić polityki pokojowej, pisze on, jeżeli się jest podejrzywanym o udział we wszystkich ruchach europejskich, nawet takich, nawet niepożądanych dla Francji. Republika francuska przestała być dawnemu wypuszczającym, roje. Minęły te czasy, gdy rewolucje leżały w jej interesie. Nie zważając na zapewnienia, że wszystko w Hiszpanji odbywa się w jaknajwiększym porządku, nie trzeba zapominać, że Lenin wskazał ten kraj jako najbardziej podatny do rozwoju bolszewizmu.

—o—

Niema już wątpliwości w powodzenie Targów.

Zainteresowanie Ameryki. Jeżeli można było mieć dotąd jakiekolwiek wątpliwości o wynikach tegorocznych Targów Poznańskich, wszystkie one muszą ustąpić wobec wiadomości jaką Dyrekcja Targów dzisiaj otrzymała.

Targom Poznańskim udało się zapewnić przyjazd do Poznania reprezentantów najpoważniejszych amerykańskich uniwersalnych sklepów, zaopatrzających Stany Zjednoczjone we wszystkie towary. Przyjazd reprezentanta takiej m. in. firmy, jak „Woolworth and Co.", posiadającej 1000 sklepów łańcuchowych, sprzedających artykuły w jednej cenie 10 ct. lub. „John Wanamaker", olbrzymiego przedsiębiorstwa zajmującego 65 pięter własnego gmachu, posiadającego własny bank, własną pocztę, okręty, szereg fabryk, musi wpłynąć bardzo silnie na obroty podczas Targów Poznańskich.

Prócz pomienionych, przyjadą przedstawiciele nie mniej potężnych domów „Gimbel Bros" „R. H. Macy Co.", „Stern Bros", „Altman & Co." ;;Marshall Field" i „Mc. Gutscheon & Co.", którzy zainteresowali się bardzo rynkiem polskim. Możliwości sprzedaży są bardzo szerokie, od szpilki do aeroplanu.

Na plan pierwszy wybija się szkło, zabawki, kilimy, przemysł ludowy, muzyczny, i meble. Jest to pierwsza okazja w Polsce do nawiązania bezpośredniego kontaktu z odbiorcą amerykańskim. Okazja taka może się powtórzyć nie prędko i wobec tego jest jaknajbardziej wskazane, aby w porę zasięgnąć informacyj o stoiskach w Dyrekcji Targów Poznańskich.

—o—

Pan Prezydent obniżył swe uposażenie o 15 proc.

Warszawa, 21. 4. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej w związku z ogólną redukcją poborów urzędniczych, zarządził, by pobierane przez niego uposażenie zostało zmniejszone o 15 proc., począwszy od dnia 1. maja.

Za chleb kamieniem.

Szykany Gdańska wobec przedsiębiorstw i obywateli polskich.

Polskie organizacje gospodarcze zwracają uwagę na szykany i trudności stawiane obecnie przez władze gdańskie firmom i obywatelom polskim.

Senat gdański uzależnia m. in. od swego specjalnego pozwolenia założenie w Gdańsku oddziałów firm polskich, co jest wyraźnem poważnem naruszeniem postanowień t. zw. umowy warszawskiej z roku 1922.

Pozatem Gdańsk stale odmawia zezwolenia obywatelom polskim na osiedlanie się na terenie wolnego miasta w celach zarobkowych.

Przemysłowcy polscy w Rosji.

Moskwa, (PAT.) „Ekonomiczeskaja Ziźń" z okazji pobytu w Z. S. R. R. przemysłowców polskich, omawia rozwój stosunków handlowych polsko-sowieckich. Dziennik stwierdza wzrost stały eksportu polskiego do Z. S. R. R., który w r. 1930 posiadał wartość 128.963 tysięcy złotych i wskazywał bilans czynny na rzecz Polski, wynoszący zgórą 83 miljony złotych. Zdaniem dziennika, rozwój polsko-sowieckich operacji handlowych oraz wzrost eksportu polskiego do Z. S. R. R. stały się możliwemi dzięki olbrzymiemu rozwojowi gospodarczemu Z. S. R. R., jaki ujawnił się w ostatnich latach. Polska posiada wszelkie dane gospodarcze i geograficzne, niezbędne dla późniejszego rozwoju jej handlu z Z. S. R. R.

90 ofiar katastrofy kolejowej w Chinach.

Hongkong, 20. 4. (PAT.) Na linji kolejowej Kanton-Kowloon zdarzyła się katastrofa kolejowa, w której zabitych zostało około 40 osób. 50 zaś odniosło rany.

Przyczyną katastrofy było podmycie toru przez gwałtowne deszcze. Z wysokiego nasypu spadła lokomotywa i kilka wagonów.

Wśród szczątków rozbitych wagonów w głębokiem błocie, znajduje się dotychczas wielu poranionych. Niektórzy z nich pod wpływem przerażenia dostali obłędu. Akcja ratunkowa trwa.

Z ostatniej chwili.

Znaczne redukcje pracowników w Kasach Chorych.

Warszawa, 21. 4. Jak się dowiadujemy, w związku z reorganizacją Kas Chorych i zmniejszeniem liczby Kas z 243 do 56 nastąpią prawdopodobnie znaczne redukcje personelu w poszczególnych Kasach.

Redukcje te dotyczyć będą w szczególności Kas Chorych, w których administracja była specjalnie rozbudowana, bez względu na istotne potrzeby ubezpieczonych. Należy podkreślić, że w niektórych Kasach koszty administracyjne przekraczały 27 proc. ogólnej sumy budżetu.

W sprawie zniżki płac w przedsiębiorstwach prywatnych.

Warszawa, 21. 4. W dniu 24 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie pełnych zarządów 18-tu związków pracowników umysłowych, należących do Rady Okręgowej Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie.

Na posiedzeniu tem omówiona zostanie sytuacja w związku ze zniżką płac pracowników umysłowych w szeregu przedsiębiorstw prywatnych, oraz zapadną ostateczne decyzje w sprawie akcji przeciw zniżkom płac, w szczególności zaś w sprawie projektowanego jednodniowego strajku demonstracyjnego pracowników umysłowych w stolicy.

Wybuch bomby.

Delhi, 20 .4. (PAT.) W przeddzień przyjazdu nowego wice-króla Indji, lorda Willingtona, nastąpił wybuch bomby na torze kolejowym w pobliżu dworca głównego w Delhi. Wskutek wybuchu 4-ch kufisów odniosło poważne rany. Obecnie linja jest pilnie strzeżona.

„Ładna wiosna — śnieg i grad na południu".

Rzym, 20. 4. (ATE.) W północnych Włoszech a w szczególności w okolicach Medjolanu, spadł śnieg i grad. Nagle obniżenie temperatury oraz opady wyrządziły wielkie szkody wśród kwitnących drzew i ogrodów.

Czas letni. — temperatura zimowa. Paryż. (P. P. T.) Dziś o północy przesunięte zostały wskazówki zegara o godzinę naprzód, zwiastując powrót na przeciąg 6 miesięcy do t. zw. czasu letniego, jednakowego z czasem Europy centralnej. Temperatura jednak nie odpowiada wcale owej zapowiedzi czasu letniego. Od wczoraj panuje w Paryżu prawdziwy zimowy chłód. Dziś nad ranem spadł śnieg.

Administracja Drukarni Leszczyńskiej

Państwowa Rada Emigracyjna.

W dniu 18 b. m. odbyło się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pierwsze posiedzenie trzeciej z kolei Państwowej Rady Emigracyjnej, powołanej do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o emigracji z dnia 11 października 1927 r.

Posiedzenie Rady otworzył minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Stefan Hubicki, w obradach zaś brali udział oprócz członków Państwowej Rady Emigracyjnej, minister reform rolnych prof. dr. Kozłowski, który interesuje się żywo zagadnieniami emigracji ,oraz podsekretarz stanu w Min. Pracy i Op. Społ. inż. Szubartowicz. Po przemówieniu p. min. Hubickiego, przewodnictwo obrad objął dyrektor Urzędu Emigracyjnego, poczem wicedyrektor tego Urzędu p. Biesiekierski, a następnie naczelnik Durkacz — referowali ogólne zagadnienia dotyczące spraw emigracji.

„Tydzień L. O. P. P." na terenie całej Polski.

Doroczny „Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej" odbędzie się w roku bieżącym w dniach od 7 do 14 czerwca.

W czasie „Tygodnia" L. O. P. P. organizuje na terenie całej Polski szereg imprez lotniczych i gazowych, jak pokazy, odczyty, wyświetlania filmów lotniczych, pochody propagandowe i t. d.

Główną atrakcją „Tygodnia L. O. P. P. w Warszawie będą niewątpliwie jak corocznie, loty pasażerskie nad miastem, które corocznie cieszą się wielkiem powodzeniem publicznem.

„Tydzień L. O. P. P." przyczyni się niewątpliwie do propagandy obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej państwa, pozatem zasili fundusze tak pożytecznej instytucji, jak L. O. P. P.

Ludność Polski.

Według przybliżonych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego opartych na danych spisu ludności oraz danych ruchu naturalnego ludności i emigracji, ludność Polski na dzień 1. 1. 1931 r. wynosi 31.148.000, z czego na województwa centralne przypada 13.067.000, na województwa wschodnie — 13.314.000, zachodnie 4.423.000. południowe 8 milj. 44 tysięcy.

Emigracja do Brazylji.

W związku ze zbliżającym się terminem wyjazdu nowego transportu emigrantów do Brazylji, co nastąpi w połowie maja — władze emigracyjne informują, że w celach osadniczych do Brazylji mogą obecnie wyjeżdżać jedynie ci emigranci, którzy udają się na tereny osadnicze Towarzystwa Kolonizacyjnego do kolonji „Orzeł Biały" w stanie Espirito Santo.

Kolonja ta założona została w 1929 r. i obecnie przebywa na niej już 562 osoby. Emigranci, wyjeżdżający na tereny kolonji „Orzeł Biały" otrzymują na miejscu 25 hektarowe działki w cenie po 160 zł. za hektar, przyczem spłata należności za ziemię rozłożona jest na 6-cio letnie raty. Pierwszą ratę wpłaca się dopiero po 3-ch latach od chwili objęcia działki. Przed wyjazdem jednak, każdy kolonista musi wypłacić pewną sumę tytułem zadatku. Bliższych informacyj udziela emigrantom Syndykat Emigracyjny w Warszawie, Marszałkowska 124, oraz jego oddziały i agentury na prowincji, a także biuro Tow. Kolonizacyjnego, Warszawa, Świętokrzyska 17.

Przywrócenie samorządów w Kasach Chorych.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, władze nadzorcze Kas Chorych zdecydowały restytuować samorząd w tych Kasach, które najbardziej zbliżają się do typu przyszłych Kas Okręgowych. Przywrócenie samorządu w tych poszczególnych Kasach poprzedzi nadanie im statutów organizacyjnych.

Przepisy wyborcze, oparte na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. o reorganizacji ubezpieczeń społecznych są już opracowywane.

Przywrócenie samorządu w pierwszych Kasach Chorych nastąpi w październiku br.

Konfiskata... aktu oskarżenia.

Przed kilku dniami krakowski „Naprzód" został skonfiskowany za ustęp z aktu oskarżenia, odczytanego w sądzie bydgoskim (podobnie jak „Kurjer Lwowski") na rozprawie, zakończonej uwolnieniem oskarżonego.

W środowym numerze „Naprzodu" uległ konfiskacie akt oskarżenia, wygotowany przez prokuraturę krakowską i odczytany w krakowskim sądzie okręgowym na jawnej rozprawie przeciwko W. Wünschowej, oskarżonej o rozpowszechnianie odezw Centrolewu w Krakowie i uwolnionej przez sąd od winy i kary. („Gazeta Warszawska").

** **Narodziny w autobusie.** Na szlaku Sieradz—Wieluń pasażerowie zatrzymali autobus z powodu zasłabnięcia pewnej młodej, około 20-letniej kobiety. Okazało się, że młoda kobieta lada chwila spodziewa się rozwiązania. Szofer pełnym gazem dojechał do wsi Niemierzyn, gdzie przyszedł na świat chłopczyk. Gdy całe zainteresowanie skupiło się na noworodku, młoda matka skorzystała z tego i wsiadszy w inny autobus, zdążający do Sieradza, odjechała. Zanim spostrzeżono jej zniknięcie, było już zapóźno. Noworodkiem musiały zająć się władze samorządowe Niemierzyna.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Środa, dnia 22 kwietnia 1931 r.

Opieki św. Józefa.

Wschód słońca o godz. 4,25. Zach. o godz. 6,43.
Wschód księż. o godz. 6,26. Zach. o godz. 0,0.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach
Wtorek, dnia 21. 4. godz. 7 rano: Temper. powietrza + 3,3, wiatr półn. o prędkości 5 m/s. zachm. cał., ciśnienie atmosferyczne 746,8 wilgotność 100%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 11.4 najniższa + 4.8. Ilość opadu 0,1 mm.

—o—

LESZNO.

Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiórek itd.)

Dziś (21. 4.) Baczność „Sokół"! Ćwiczenia druhów o godz. 8-mej w ćwicznі miejsk. Czołem! Nacz. Baczność „Sokolice"! Ćwiczenia młodzieży o godz. 6,30 w ćwicznі miejskiej, druhen o godz. 8-mej w ćwicznі sem. żeńsk. Czołem! Naczeln. Baczność! Zarządy Bractw i Towarzystw, które mają swoje posiedzenia w Domu Katolickim, zaprasza się na posiedzenie wiecz. o godz. 8-mej na dużej sali.

Stow. Młodzieży Polskiej. O godz. 8,15 wiecz. zebranie zarządu w Ognisku. Przybycie wszystkich konieczne. Gotów! Prezes.

Stow. Młodych Polek: o godz. 8-mej wiecz. lekcja mandolinistek w Ognisku. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd. — O godz. 7.30 zbiórka III. i VII. zastępu w Ognisku. Przybycie wszystkich druhen konieczne. Zastęp.

Ochotnicza Straż Pożarna: ćwiczenia. Zbiórka o godz. 6 wieczorem przy strażnicy. Zarząd.

Jutro (22. 4.) Tow. Katolickich Robotników Polsk. zebranie zarządu o godz. 8 wiecz. na sali Domu Katolickiego. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Prezes.

Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 8-mej ćwiczenia w ćwicznі miejskiej. O punktualne przybycie prosi Naczelnik.

Koło śpiewu „Dembiński": o godz. 8,15 wiecz. lekcja śpiewu chóru żeńsk. w Hotelu Dworcowym. Punktualność i komplet pożądane. Dyryg.

Zebranie oddz. Zw. Strzeleckiego w Lesznie o godz. 20-ej w Świetlicy przy ul. Młyńskiej.

Pojutrze (23. 4.) Zw. Urzędników Kolej. Koło Leszno: zebranie mies. w Hotelu Dworcowym o godz. 18-tej. Na porządku obrad: Sprawozdanie delegata z Og. Zebrania Zw. Zaw. w Poznaniu, sprawa kursu 7 kl. szkoły i inne sprawy org. Wstęp mają tylko członkowie Z. U. K. O liczny udział uprasza Zarząd.

Baczność „Sokół"! W środę, 22. bm. o godz. 8-mej wiecz. zebranie plenarne Tow. Gimn. „Sokół" w Lesznie w sali na boisku. Referat wygłosi drh. mec. Wstawski. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Chór Kościelny. Zebranie plenarne Towarzystwa Chóru Kościelnego odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 8-mej wiecz. w Domu Katolickim. prasza się o gremjalne i punktualne przybycie członków. Zarząd.

Polski Czerwony Krzyż w Lesznie. Dnia 23. bm. w czwartek o godz. 8. wiecz. w Hotelu Polskim odbędzie się zebranie Polsk. Czerwonego Krzyża. Głównym punktem obrad będzie sprawa „Tygodnia Propagandowego P. C. K." O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Związek Cechów komunikuje: Zeznania o dochodzie za rok 1930 winny być złożone do dnia 1 maja 1931. Kto nie złoży zeznania podlega grzywnie, traci prawo odwołania i winien do 1. 5. 1931 zapłacić połowę podatku wymierzonego za poprzedni rok; natomiast ci, którzy złożą w terminie t. j. do 1. 5. 31. zeznanie o dochodzie, płacą do 1. 5. 1931 połowę podatku od dochodu zapodanego w zeznaniu. Zeznania uskuteczni dla członków cechów przynależących do Związku, sekretarjat w godzinach urzędowych przy ul. Komenjusza 38, i udziela bliższych informacyj, jednakże zaleca się nie odkładać zeznań na ostatni dzień. Wszelkie kwity wydatków za rok 1930 należy zabrać z sobą. Tuliszka, przewodniczący.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Referat o współdziałaniu pracy z kapitałem, wygłosi wczoraj na zebraniu plenarnem członków Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego, p. mec. Wstawski. Prelegent poddał częściowo ocenę obecne stosunki gospodarcze w Polsce, — brak kapitału obrotowego i ujemny wpływ zbyt drogiego kredytu na życie handlowe i przemysłowe. Temat referatu był powodem ożywionej dyskusji o naszych stosunkach wewnętrznych. — Towarzystwo postanowiło, jak zwykle, wziąć gremjalny udział w obchodzie 40-lecia encykliki „Rerum Novarum" dnia 14. maja br. oraz w obchodzie święta narodowego 3-go maja. Uchwalono również dar na budowę kościoła katolickiego w Swarzędzu, gdzie administratorem parafji jest ks. Szwedziński, będący swego czasu wikarjuszem w Lesznie.

Zw. Urzędników Kolejowych Koło Leszno podaje swym członkom do wiadomości, że dnia 19. 4. br. zmarł członek Z. U. K. śp. Zielewicz, starszy asesor Oddziału Ruchu. Pogrzeb odbędzie się w Błotnicy dnia 22. 4. br. Pociąg nadzwyczajny będzie uruchomiony z Leszna o godz. 8.30. Zarząd.

K. P. W. Dnia 17. bm. o godz. 17,30 odbyło się zebranie mies. członków w Hotelu Dworcowym. Zebranie zagaił wiceprezes p. Plewczyński, który dalej referował sprawę urządzenia dwóch przedstawień amatorskich i zabawy tanecznej w dniu 3-go maja rb. Następnie ref. P. W. i W. F. p. Wiśniewski referował sprawę wysłania 3-ch zawodników do Gniezna na zawody o puhar (bieg na przełaj 3.500 mtr.) co zebrani jednogłośnie uchwalili. Dalej przystąpiono do utworzenia sekcji lekko-atletycznej, piłki nożnej, kolarskiej, amatorskiej i szachistów. Między inn. postanowiono wysłać jednego delegata na uroczystość obchodu 10-lecia oswobodzenia Górnego Śląska do Katowic. Po odczytaniu komunikatów Zarz. Okr. przez sekr. Sitka i wolnych wnioskach, w których zebrani poruszali cały szereg aktualnych spraw, zebranie zamknięto.

Ogródki Działkowe. Zarząd Tow. Ogródków Działkowych w Lesznie, podaje do wiadomości, że uchwałą Rady Miasta Leszna z dnia 16 kwietnia r. b. przyznano towarzystwu 45 mórg ziemi pod ogródki działkowe, na przeciąg 12 lat. Tow. obejmie ziemię w swe posiadanie z dniem 1 października 1931. Przyznana ziemia położona jest za dworcem kolejowym, obok kolejowego ogrodu chodówli drzew morwowych. Na przyznanym terenie wydzielonych zostanie 250 ogródków działkowych po 1/6 morgi wielkości zaś reszta terenu zużyta zostanie na drogi i boisko. Dzierżawa jednego ogródka działkowego (400 kw. mtr.) wynosić będzie 15,00 zł rocznie, włącznie wszystkich kosztów. Cały obszar 45 morgowy zostanie w najbliższym czasie oparkanowany i zaopatrzony w wodę za pomocą pomp i wodociągów. Specjalnie powołana komisja gospodarcza starać się będzie o dostarczenie działkowcom drzew owocowych, krzewów, nasion warzywnych i nawozów. Każdy działkowiec jest panem wydzierżawionego ogródka i może budować altankę, sadzić drzewa owocowe, krzewy i warzywo według własnego uznania. — Plenarne zebranie Towarzystwa Ogródków Działkowych na posiedzeniu swem w dniu 13-go kwietnia r. bież. uchwaliło przyjmowaniu od reflektantów na ogródki działkowe, wkładki na konto dzierżawy ogródków na rok 1932 w wysokości 5.00 zł i to w czasie od 13 kwietnia do 1 lipca 1931 r. Wszelkie dalsze informacje udziela sekretarjat towarzystwa przy ul. Komeniusza 14, w każdą środę od godziny 3 do 5 po południu oraz przyjmuje składki miesięczne i dzierżawę na ogródki działkowe. Zarząd.

Osobiste. W dniu 18. bm. złożył w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu egzamin mistrzowski sztuki tapicersko-dekoracyjnej p. Bronisław Lisewski z Leszna, ul. Kościańska.

WIELKOPOLSKA.

w) Kępno. (Zaginięcie dziewczyny). W dniu 10. bm. wyszła z domu rodzicielskiego w Rzetni w pow. kępińskim 13-letnia Marjanna Ułanowska. — Dziewczyna jest korpulentna, rosła ciemnoblondynka o szarych oczach, wzrostu 1,40 mtr. Poszukiwaniem zaginionej zajęła się policja.

w) Kruszwica. (Katastrofa autobusowa). Na szosie pomiędzy Kruszwicą a Gocanowem w pow. strzelińskim powracający z Miechowicz autobus p. Fr. Wiśniewskiego z Radziejowa z powodu pęknięcia osi wpadł na drzewo i rozbił się. Kierowca autobusu szofer Jan Fabiszer odniósł lekkie obrażenia wskutek uderzenia głową o kierownicę, a kasjer, uderzywszy się o szybę, zranił sobie twarz.

POMORZE.

p) Toruń. (Tajemniczy finansiści organizowali okradanie pociągów węglowych). Jak już swego czasu donosiliśmy, na pociągi towarowe na Pomorzu, a zwłaszcza na odcinku magistrali węglowej G. Śląsk — Gdynia ,napadały od pewnego czasu bandy złodziei, które kradły węgiel w bardzo wielkiej ilości. W związku z tem, komendant wojewódzki P. P. zwołał w marcu b. r. do Torunia konferencję komendantów powiatowych P. P. i kierowników wydziałów śledczych, na której opracowano plan zwalczania złodziei węglowych i paserów węgla. Zorganizowana akcja P. P. P. polegająca na umieszczeniu w pociągach po kilku policjantów, dała już najlepsze rezultaty, gdyż w przeciągu krótkiego czasu aresztowano 415 osób, które przekazano właściwym sądom do ukarania. Ponadto zlikwidowano szereg przedsiębiorstw, handlujących węglem pochodzącym z kradzieży i zwrócono kolei około 5 tonn węgla, odebranego bandom złodziei. Obecnie kradzież węgla ustała prawie zupełnie. Podczas ścigania złodziei węglowych wyszło na jaw, że pewne przedsiębiorstwa złodziejskie, interesujące się zwłaszcza odcinkiem magistrali węglowej G. Śląsk — Gdynia, opłacane były sowicie przez tajemniczych finansistów, którym obok korzyści materjalnych, widocznie zależało na tem, aby poderwać zaufanie zagranicy do naszych kolei, a w szczególności do odnogi Śląsk — Gdynia, na rozbudowę której to linji, jak wiadomo, mamy otrzymać znaczną pożyczkę zagraniczną.

SLĄSK.

s) Katowice. (Sekretarz sądu podpalaczem). W miejscowości Dyry w pow. bytomskiem spłonęło kilka budynków gospodarczych. Ogień wybuchł w zabudowaniach niejakiego Młynarskiego, sekretarza sądu apelacyjnego w Katowicach. Okazało się, że Młynarski podpalił swe budynki celem uzyskania premji asekuracyjnej.

ś) Katowice. (Zatarg o płace.) Wczoraj odbyła się tu konferencja pracodawców i pracowników umysłowych w sprawie obniżki płac. Pracodawcy zapowiedzieli 15 proc. obniżkę płac pracowników umysłowych wszystkich kategoryj w hutnictwie, kopalniach węgla i kruszcu. Pracownicy domagali się wydatniejszego obniżenia zbyt wygórowanych płac dyrektorskich oraz uproszczenia administracji, sprzeciwiając się wszelkiej obniżce płac. Rozstrzygnięcie tego sporu przekazane zostało komisji arbitrażowej. — Dnia 21 bm. w Katowicach obradować będzie zjazd prezesów, oddziałowych i sekcyjnych Zjednoczenia Kolejowców Polskich w sprawie obniżki płac i zamierzonej przez min. Kuehna redukcji djet za podróże służbowe. Zjazd ten zapowiada się bardzo burzliwie

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Sosnowiec. (Demonstracje bezrobotnych.) — Odbyły się tu zorganizowane przez komunistów demonstracje bezrobotnych, którzy usiłowali głośno manifestować przed magistratem i urzędem pośrednictwa pracy. Demonstrację zlikwidowała energicznem natarciem policja konna i piesza, przyczem dużo osób zostało poturbowanych, a kilku aresztowanych.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Ponura tajemnica zgrzybiałego starca). Właściciel folwarku Bożydar pod Wilnem 26 letni Kazimierz Sieniawski, miał poślubić w ub. niedzielę 18-letnią Marję Paszkiewicz, zamieszkają w miasteczku Rudziszki. Sieniawski wybrał się do sąsiada swego Pawła Szepkowicza, aby zaprosić go na wesele. Szepkowicz zgrzybiały starzec, wyznał narzeczonemu, iż jest naturalnym ojcem p. Paszkiewiczówny, która jednocześnie jest siostrą Sieniawskiego Po tem wyznaniu Sieniawski kilkoma strzałami położył starca trupem na miejscu, a następnie pojechał do narzeczonej, do której po krótkiej rozmowie oddał kilka strzałów, a następnie usiłował popełnić samobójstwo. Przechodzący obok mieszkania Paszkiewiczówny posterunkowy, słysząc strzały wyłamał drzwi i znalazł na podłodze dwa broczące krwią ciała. Dziewczyna zmarła w kilka chwil później. Sieniawskiego w agonji odwieziono do szpitala.

Z CAŁEJ POLSKI.

() Proces o dziesięć groszy przez dwie instancje. Warszawski sąd apelacyjny na sesji wyjazdowej rozpatrywał niezwykłą sprawę kasjera kolejowego Gelca, oskarżonego przez pewnego pasażera, iż sprzedając mu bilet, policzył o 10 groszy więcej, niż przewiduje taryfa. Gelc stanął przed sądem okręgowym, oskarżony o nadużycie. Sąd wydał wyrok uniewinniający. Wskutek sprzeciwu prokuratora sprawa znalazła się przed sądem apelacyjnym, który również oskarżonego uniewinnił.

() Bankiet na cześć „Morgana". Przed jednem z jedynych hoteli w Kopczyńcach koło Stanisławowa zajechało bardzo eleganckie auto. Gość, który wysiadł z auta i wszedł do hotelu i zażądał karty meldunkowej, na której wypisał, że nazywa się Piermont Morgan i przyjeżdża z Ameryki. Ciekawy hotelarz zapytał po niemiecku tego Amerykanina temi słowy: — Sind sie nicht der Sohn des Bankiers Morgan aus New York? Na to odpowiedział ów Amerykanin słabą niemczyzną, przeplataną wyrazami angielskiemi: — Ja — ja, o yes, yes! Rozpromieniony hotelarz natychmiast rozniósł wieść w całem miasteczku. Hotelarz pobiegł natychmiast do burmistrza, który postanowił urządzić wspaniałe przyjęcie dla młodego miljonera. Tego dnia wieczorem cała śmietanka miasta zebrała się na przyjęciu u burmistrza, który wygłosił mówkę, wychwalając zasługi starego bankiera Morgana i dziękował synowi, że zaszczycił ich miasto odwiedzinami. Młody Amerykanin natychmiast się zorjentował, że zaszło pewne nieporozumienie i oświadczył: — Nie jestem synem bankiera Piermonta Morgana, ale synem dentysty Johna Morgana z Nowego Jorku. Ojcowie miasta struchleli na takie oświadczenie. Wówczas burmistrz chcąc ratować sytuację, zapytał, czy może jest krewnym, ale gość oświadczył z uśmiechem: — Nie znam go nawet. Następnego dnia Amerykanin opuścił gościnne progi Kopyczyniec, pozostawiając burmistrza i ojców miasta, pochylonych w nieutulonym żalu nad rachunkami za kosztowny bankiet.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Przemysł cukierniczy w Wielkopolsce. Obroty towarowe w miesiącu marcu br. w porównaniu do marca ub. r. spadły o ca. 35 proc., jednak w stosunku do lutego br. wzrosły nieco w związku z ożywieniem przedświątecznem. Regulacja za wysłane towary postępuje nadal bardzo leniwie i odczuwa się dalej brak gotówki na rynku.

gp) Położenie finansowe miast polskich jest katastrofalne. Ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło wysokość kredytów potrzebnych samorządom w roku obecnym. Zapotrzebowanie minimalne, którego nie da się już obniżyć, wynosi 88 milj. zł. Związki komunalne nie mają źródła na pokrycie tych wydatków i liczą na pomoc ze strony państwa. Rozmiary pomocy państwa uzależnione są od dopływu pożyczek zagranicznych. Niebawem ma nastąpić reorganizacja komunalnego funduszu zapomogowego, który tworzy się z dopłat do akcyz płaconych na rzecz samorządów. Połowa kredytów ma pójść na pożyczki długoterminowe. Suma około 8 milj. zł ma być przeznaczona na konwersje krótkoterminowych pożyczek miejskich. („Polonia").

Zalecamy kupować mydło tylko na wagę, a Szanowna Pani niewątpliwie przekona się, że **najtańszem** mydłem jest **wysuszone**

MYDŁO REGERA.

Z Poznania.

P) Otwarcie Wystawy Styków. W niedzielę o godz. 11 rano p. wojewoda Raczyński przeciął wstęgę wystawy obrazów Jana, Tadeusza i Adama Styków w wielkiej sali reprezentacyjnej byłej Powszechnej Wystawy Krajowej. Akt otwarcia zgromadził sporo osób ze świata artystycznego, szerszych kół inteligencji, przedstawicieli władz z p. wojewodą i prezydentem Ratajskim na czele. Przybył także w towarzystwie p. gen. Dzierżanowskiego, płk. Dżugaja i pp. oficerów różnych pułków poznańskich p. gen. Konarzewski, wicemin. spraw wojsk. który bawił w Poznaniu z okazji święta 15 płk. ułanów. Wystawa przedstawia się imponująco. Dzieła śp. Jana, przeważnie treści historycznej, sceny batalistyczne, piękne a subtelne portrety p. Tadeusza Styki, wreszcie pejzaże wschodnie p. Adama — całą krasą kolorytu i życia Egiptu, składają się na całość, dającą widzowi dużo radości i zadowolenia estetycznego.

P) Kara śmierci. Wczoraj w sądzie apelacyjnym rozegrał się epilog głośnego morderstwa, popełnionego w dn. 17. kwietnia r. ub. na małżonkach 72-letnim Juljanie i 37-letniej Frydzie Wudtke w Weronice w pow. szubińskim. Sąd w Bydgoszczy zasądził mordercę Schulza dwukrotnie na karę śmierci. Od wyroku tego zbrodniarz odwołał się do sądu apelacyjnego. Prokurator domagał się odrzucenia rewizji ponieważ oskarżonemu wina została udowodniona, a w dodatku na sumieniu jego ciążą również inne przestępstwa, jak targnięcie się na własną matkę. Obrona wniosła o ukaranie oskarżonego z par. 212 k. k. (umyślne zabicie bez zastanowienia), gdyż, gdyby działał z zastanowieniem, to niewątpliwie byłby się postarał o inne narzędzie mordu, a nie o kamień i nóż kieszonkowy. Sąd po długiej naradzie odrzucił odwołanie oskarżonego i zatwierdził wyrok pierwszej instancji. W motywach podano, że 20 cm. nóż kieszonkowy jest bronią, od której umrzeć może stary mężczyzna i kobieta.

P) Z Teatrów Poznańskich. Teatr Wielki: 21. 4. „Lady Chic". 22. 4. „Lohengrin". — Występ gościnny St. Gruszczyńskiego. 23. 4. „Opowieści Hofmana" Teatr Polski: 21. i 22. 4. „Ojciec i syn". 23. 4. „Ulica" Teatr Nowy: 21. 4. „Azais".

—o—

Z Warszawy.

W) Tablica ku czci Curie-Skłodowskiej. Z polecenia magistratu warszawskiego wmurowano tablicę pamiątkową z piaskowca ku czci Marji Skłodowskiej-Curie, na domu przy ul. Freta 16 w Warszawie, w którym znakomita uczona przyszła na świat. Na tablicy wyrzeźbiony jest napis: „W tym domu przyszła na świat dnia 7 listopada 1867 r. Marja Skłodowska-Curie; w 1898 r. odkryła pierwiastki promieniotwórcze polon i rad".

W) Aresztowanie wśród komunistów. W związku z przygotowaniami komunistycznemi na dzień 1 maja, policja warszawska dokonała szeregu rewizyj wśród komunistów warszawskich. Aresztowano kilkadziesiąt osób i skonfiskowano przeszło 40 tys. egzemplarzy odezw komunistycznych oraz szereg okólników itp.

—o—

Polski lot wokół Afryki ukończony.

Lotnicy polscy, kpt. Skarzyński i por. Markiewicz, którzy w początkach lutego podjęli gigantyczny lot dokoła Afryki, ukończyli swój raid, przebywając ogółem przestrzeń 19.250 kilometrów. Z ostatniego etapu o charakterze propagandowym (Paryż — Marsylja — Medjolan — Wiedeń — Warszawa), lotnicy musieli zrezygnować, a to wskutek defektu motoru, co zmusiło ich do lądowania na południu Francji pod Bordeaux, w miejscowości Chateau de Creyssas. Po naprawieniu motoru, lotnicy polecą do Paryża, gdzie zabawią około 4 dni. Z Paryża nastąpi lot do Warszawy przez Frankfurt i Berlin.

Przybycia więc lotników nie można się prędzej spodziewać, jak w końcu bieżącego tygodnia. W czerwcu kpt. Skarzyński i por. Markiewicz mają zamiar podjąć lot na Bałkany (trasa lotu przewiduje odwiedzenie największych miast na półwyspie bałkańskim).

W czasie raidu, lotnicy mieli tylko dwa wypadki: pod Khartumem, gdzie pękł im tłok, co spowodowało trzydniową przerwę w locie i ostatni wypadek pod Bordeaux. Raid odbyli lotnicy na aparacie „Ł. 2.", konstrukcji Dąbrowskiego i Kota, wyprodukowanym przez Polskie Zakłady Lotnicze. „Ł. 2." jako samolot turystyczno-łącznikowy, zaopatrzony jest 220-konny silnik Wrighta, wyprodukowany w zakładach „Skody" na Okęciu.

—o—

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Posterunkowi na służbie mogą nosić kalosze. Komendant główny policji państwowej zezwolił szeregowym policji na noszenie podczas służby zwykłych płytkich kaloszy w czasie od 1. października do 30 kwietnia każdego roku. Noszenie przez posterunkowych poza służbą, jak również kaloszy głębokich, botów itd., podczas służby — jest zakazane. Oficerom policji nie wolno nosić żadnych kaloszy tak podczas służby, jak i poza służbą.

ROZMAITOŚCI.

(—) Kościotrup ze starego zegara zwiastunem ostatniej godziny. W Monachjum, w małej izdebce starego domu mieszkał pewien zegarmistrz. Był on nietylko doskonałym rzemieślnikiem, ale także entuzjastą swoich zegarów. Z pośród wszystkich zegarów otaczał zwłaszcza jeden najczulszą opieką. Był to zegar, skonstruowany w Paryżu w roku 1872. Gdy wybijał godzinę, otwierała się w nim furtka, i wychodził z niej kościotrup z kosą w ręku symbolizujący znikomość czasu. Gdy zegar kończył wydzwaniać godzinę, kościotrup znikał w jego wnętrzu, a furta się zatrzaskiwała. Stary zegarmistrz nie pozwalał nigdy tknąć zegara żadnemu ze swych pomocników. Sam naprawiał wszelkie uszkodzenia i długie godziny spędzał, przysłuchując się jego poważnemu tykaniu. Pewnego dnia zegarmistrz od rana czuł się osłabiony. Leżał w łóżku i nie spuszczał oczu z tarczy starego zegara. — Dopóki on chodzi, nic mi nie będzie... — mówił do otoczenia. Rodzina uśmiechała się z politowaniem, nie chcąc zaprzeczać staruszkowi. Nagle zegar zaczął bić czwartą. Po ostatniem uderzeniu otworzyła się furtka, wyszedł kościotrup, ale w tejże chwili w mechanizmie zegara coś trzasło... Kościotrup nie wrócił do wnętrza zegara, bo zegar stanął... Jednocześnie zatrzymało się bicie serca staruszka. Rodzina przejęta pietyzmem dla zegara, który obwieścił w tak szczególny sposób śmierć swemu właścicielowi, chciała go jako drogą pamiątkę naprawić. Ale żaden zegarmistrz nie mógł tego dokonać. Werk był całkowicie zniszczony...

Kto jest dyktatorem?? —

Społeczeństwo, domagające się przy zakupach tylko **wyrobów krajowych.** Kupujące społeczeństwo utworzyć może swą jednolitą podstawą

wielki przemysł krajowy!!!
i dobrobyt robotnikowi polskiemu

gp) Dziś dn. 21. 4. 31 r. kursy walut są następujące:

Dolar amerykański	1	8,88-89
Funt angielski	1	43,20.75
Frank francuski	100	34,76,5
„ szwajcarski	100	171,22
Marka niemiecka	100	211,73
Guldeny gdańskie	100	172,73

HUMOR ZAGRANICZNY.

Ona: Jestem ciekawa, jakie kapelusiki będą modne w tym roku na wiosnę.

On: moja droga, tylko takie będą modne, które tobie nie będą się podobały i takie, których ja nie będę mógł kupić. („Everybodys Weekly").

Program „Radja Poznańskiego"

Środa, 22 kwietnia.

7.15 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty Pata notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 14.30 Kwadrans Tow. Ziemianek Wielkopolskich. 17.00 Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujcia Czesia". 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Dodatek do Gazety porannej R. P. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu z obserw. U. P. komunikaty Pata, sport. i polic. 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada".

Program „Radja Warszawskiego"

Środa, 22 kwietnia.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka gramofon. 13.10 Komunikat meteor. 13.25 Przerwa. 14.15 Komunikat gosp. 14.35 Komunikat hareerski. 14.50 Radjokronika. 15.15 Przerwa. 15.30 Odczyt. 15.50 Odczyt dla maturzyst. 16.10 Komunikat. 16.15 Program dla dzieci. 16.45 Muzyka gram. 17.15 „Z dni chwały". 17.45 Tańce. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka poczt.-roln. 19.25 Muzyka gram. 19.35 Odczytanie programu na dzień następny. 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Płyty gramof. 20.00 Wśród książek. 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.30 Transmisja koncertu z Wilna. 22.00 Djalog p. t. „Papier a życie na scenie". 22.15 Koncert. 22.50 Komunikaty. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, dnia 20. 4. 1931

Warunki. Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

„Ceny orientacyjne"

parytet Poznań

Żyto	27.25 – 27,50
Usposobienie mocne	
Pszenica	31.50—32.00
Usposobienie stałe	
Jęczmień przemiałowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	28,00—29,00
Usposobienie stałe	
Owies	25.00—26,00
Usposobienie stałe	
Owies jednolity nadający się do siewu	28,00 – 29,00
Usposobienie stałe	
Mąka żytnia 65 % wł. w wor.	39,75—40,75
Usposobienie stałe	
Mąka pszenna 65% wł.	48.50—51.50
Otręby żytnie	22.50—23.50
Otręby pszenne	22.75 – 23,75
Otręby pszenne (grube)	24.00—25.00
Rzepak	38,00—40.00
Gorczyca	42,00—47,00
Wyka latowa	45.00—47.00
Peluszka	47,00—50.00
Groch Victoria	27.00—31.00
Łubin niebieski	24.00—26.00
Łubin żółty	34.00—38.00
Seradela	85,00—92.00
Koniczyna czerwona	340,00—350,00
Koniczyna biała	340,00 460,00
Koniczyna szwedzka	230,00—260,00
Koniczyna żółta odłuszczona	140,00—170,00
Koniczyna żółta w łuskach	60,00— 70,00
Tymoteusz	90.00—105,00
Rajgras angielski	90.00—110,00
Tatarka	28,00 – 32,00
Ziemniaki jadalne	5,50— 6,00
Ziemniaki fabryczne	4,50
Ziemniaki eksportowe	8,50— 10,00

Ogólne usposobienie stałe

Humor i satyra.

Ciemny.

— Strasznie mi się podoba twój narzeczony. Ciemna cera, ciemny zarost, ciemne oczy...

— To go sobie bierz, bo go wczoraj wyłaka...

— Dlaczego?

— Bo do tych trzech ciemności dołączyła się czwarta: ciemna przeszłość.

W menażerji.

— Tatusiu, dlaczego ten dozorca jest taki chudy?

— Żeby nie obudzić w lwach apetytu.

Koniec działu redakcyjnego.
Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szaf.
Czcionkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie

Dnia 19. kwietnia br. o godz. 5 rano zmarł w Lesznie po ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż śp.

Wincenty Zielewicz

st. asesor kol.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w Przemęcie, stacja kol. Błotnica. Eksportacja zwłok z kościoła farnego na cmentarz w środę, dnia 22 kwietnia 1931 r. o godzinie 10.

Dnia 19 kwietnia 1931 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 45 roku życia, emer. st. asesor śp.

Wincenty Zielewicz

W Zmarłym tracimy b. gorliwego współpracownika.
Cześć Jego pamięci!

Naczelnik Oddziału Ruchu i Personel.

Leszno, dnia 21. 4. 31.

Tow. Kolejarzy w Lesznie

podaje swym członkom do wiadomości, że zmarł członek naszego Tow. śp.

Wincenty Zielewicz

Pogrzeb odbędzie się jutro w środę, dnia 22. 4. 31. w Przemęcie o godz. 10. Zbiórka członków na stacji, odjazd poc. nadzw. do Błotnicy o godz. 8,35. O liczny udział członków w pogrzebie prosi ZARZĄD.

Za liczne dowody serdecznego współczucia i za liczny udział w pogrzebie naszego ukochanego syna i brata śp.

Stefana Popkiewicza

a szczególnie Wielebn. X. Paczkowskiemu składa wszystkim najserdeczniejsze Bóg zapłać!

Rodzina.

Msza św. za duszę Zmarłego naszego syna i brata odbędzie się w środę, dnia 22 kwietnia br. o godz. 6,30 w kościele parafjalnym w Lesznie. Leszno, w kwietniu 1931 roku.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek dnia 23. bm. o godz. 9,30 przedpoł. sprzedawać będę w Osiecznie

1 maszynę rymarską

najwięcej dającemu za gotówkę.

Zbiór kupców przy ulicy Leszczyńskiej przed panem L. Welcem.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

L. rej. 334-31.

NAKAZY ZAPŁATY

poleca

Drukarnia Leszczyńska, Leszno, Wolności 21.

Dom piętrowy, piekarnia

w większem powiatowem mieście, przy głównej ulicy, w pełnym biegu z zapędem elektr., egzystencja zapewniona. Wyższe szkoły w miejscu, z powodu stosunków rodzinnych, natychmiast od właściciela na sprzedaż. Cena 200.00 zł, wpłaty 15000 złotych.

Zgłoszenia do eksp. „Głosu".

Obszerne ubikacje

z dużem podwórzem i niekrępującym wjazdem, nadające się na warsztaty każdego rodzaju oraz garaże, od 1 maja r. b. są do wydzierżawienia.

Zgł. u właściciela, Leszno, ul. Starozamkowa nr. 16.

Dom w Bojanowie

p. Rawicz, 2 mieszkania po 2 pokoje i kuchnia z podwórzem, chlewem i małym ogródkiem, nadaj. się na skład, tanio na sprzedaż. Zgłoszenia: Leszno, ulica Wolności nr. 18.

Mieszkania

4—5 pokojowego, poszukuję od 15 maja r. b. Oferty piśm. pod „L. W." do ekspedycji „Głosu".

Uczeń piekarski

może się natychmiast zgłosić. Przybyła, misiur piekarski, Leszno, ulica Osiecka nr. 19.

Do oddania:

3000 sztuk 2-letnich wysadków szparagów (śnieżna kula) — 100 sztuk 6 złotych.

Kajzerski, Krzycko Wielkie.

Kucharka i pokojówka

czyste i uczciwe z dobremi świadectwami, potrzebne natychmiast na wyjazd do Częstochowy.

Zgłoszenia: Leszno, Królowej Jadwigi nr. 6, m. 1.

Potrzebna natychmiast dzielna prasowaczka.

Fr. Bogdanowicz, Leszno, ulica Bracka nr. 5.

Służąca

dobrze polecona, poszukuje miejsca do wszelkich prac domowych, z gotowaniem lub bez, od 1 maja r. b. Adres wskaże ekspedycja „Głosu".

Wózek ręczny

z belką, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Adres wskaże eksp. „Głosu".

Pokój

umeblowany, frontowy, z światłem elektr., natychmiast lub później do wynajęcia. Gdzie? wskaże ekspedycja „Głosu".

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek, dnia 23. bm. o godz. 1 w poł. sprzedawać będę w Bolącinie Nowym

2 cielaki i 4 świnie

najwięcej dającemu za gotówkę.

Zbiór kupców przed p. Dziubałką przy drodze Herszlupowa.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

L. rej. 267-31

PANIENKA

pisząca wprawnie na „Adlerze", potrzebna czasowo na zastępstwo (ewtl. może pisać w godz. biurow.) może być także praktykantka, umiejąca pisać na maszynie. Oferty z żądanem wynagrodzeń. za godziny pracy składać do eksp. „Głosu" pod „F. W. K."

Pokój

umeblowany, z używaniem fortepianu, dla lepszej pani lub solidnego pana, natychmiast do wynajęcia.

Zgłoszenia: A. Małyszka, skład kolonjalny, — Leszno, ulica Kościańska nr. 62-63.

Krowa

wysoko cielna, na sprzedaż WILKOWO

DRUK

wykonuje szybko gustownie i tanio

Drukarnia Leszczyńska

LESZNO — UL. WOLNOŚCI

Kino Palace - Leszno Od dziś wtorku do czwartku włącznie II. i ostatnia serja filmu Nibelungi

„Krew za Krew"

Następny nasz program od piątku, przecudny film — który cały zachwycił całe Leszno pod tytułem „KSIĘŻNICZKA DUNAJU"

KINOTEATR IMPERIAL — HOTEL POLSKI — LESZNO

Dziś we wtorek i jutro w środę nieodwołalnie ostatni raz MAURICE CHEVALIER i JANETTE MAC DONALD w wspaniałej operetce dźwiękowej

PARADA MIŁOŚCI Początek o godz. 7 i 9 wieczorem

Od czwartku poraz pierwszy w Lesznie HAROLD LLOYD w jedynym swym filmie dźwiękowym pt. **„Rozkosze niebezpieczeństwa"**

PRZEDPŁATA: Na poczcie wraz z tygod. „Przyjaciel Rolnika", „Ognisko Domowe", dodatkiem powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowemi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 łam. na str. 6 łam. 20 gr. Reklamy 1 łam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabaty. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.
W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajkiem itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
AGENTURY POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Jgn., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kleiminski, Rynek. Poniec: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wiekliński. Wolsztyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wodlak, fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wielichowo: Dudziak, piekarnia. Dubin: p. Rawicz: R. Kowalski. Wrocławy: Dałaszyński. Zaborowo: Szudra, Rynek, Matyła, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świerzechowa: Koschel, Krzywiń: Bol. Pilarczyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska.

Marysia oderwała oczy od malejącej postaci Zawady i spojrzała na matkę.

— Cóż ty tak patrzysz, jakbyś nie widziała! Dziewczyna roześmiała się z roztargnieniem.

— Widzę, matulu, widzę. Jeno mi tak dziwnie na duszy, jakby... jakby...

— Zbzikowała dziewucha z kretesem — rzekła wesoło Cechowa. — Chodź do domu. Nie wystoisz tu niczego.

Ale Marysia odgarnęła włosy z czoła, odetchnęła pełną piersią i zaśpiewała:

Kiedy ranne wstają zorze
Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki
Bądź pochwalon Boże wielki.

Głos jej brzmiał silnie, radośnie i dźwięcznie jak dzwonek. Cechowa zawtórowała piskliwym dyszkantem. Skończywszy, spojrzały na siebie i roześmiały się.

— Mój Boże, jakie też to dziś uroczyste święto — rzekła Marysia. — Jakby Pan Jezus zmartwychwstał, moja matulu.

Właśnie schodziły z miedzy na drogę, gdy z za kępy wierzb wynurzyli się pisarz z Felką. Na widok kobiet elegant stanął jak wryty i w pierwszej chwili zapomniał języka w gębie. Tylko zuchwała Felka nie straciła fantazji.

— To wyśta śpiewały? — zapytała. — Aż się rozligało po rosie. Potrafisz pięknie wyciągać, Maryś.

— A ty coś tak rano wylazła? — zapytała ją Cechowa. — Dobrze cię matka pilnuje.

— Co mnie ma pilnować? Ja się sama potrafię upilnować.

— Tak jak Koźlarkówna. Co ty myślisz, głupia, że on się z tobą ożeni?

Wskazała pisarza, który stał opodal, wywijając laseczką. Nawet się nie przywitał. Widać było, że nie wie, co z sobą zrobić. Najchętniej byłby dał drapaka, lecz czuł, że powinien się zachować z godnością.

Felka wyjechała pyskiem.

— A wam co do tego, co ja robię? Czy to wy moja matka, czy co?

— Nie matka, ale stara jestem i mam prawo powiedzieć takiej głupiej jak ty słowo prawdy. Grzech i obraza boska! Kacprowa to już widać do reszty rozum postradała.

— Wam zasię do mojej matki. — pisnęła Felka, czerwona ze złości jak pomidor.

Teraz zabrała głos milcząca dotąd Marysia Zwróciła się do pisarza i rzekła:

— A, nieładnie, panie pisarzu! Taki światowy kawaler i taki gałgan! Wierz tu chłopu — roześmiała się wesoło. — Dziś się przysięga, a jutro leci za drugą... Dobrze, że mnie trudno zbałamucić, bobym już dziś płakała.

Pisarz przestąpił z nogi na nogę

— Panna Marysia nie rozumie kawalerskiej natury. Jak się ożenię, to się odmienię i ustatkuję — Podszedł do niej, pocałował ją w rękę i rzekł szeptem, żeby Felka nie usłyszała: — Ja pannę Marysię noszę w sercu przed innemi. Tylko z tej desperacji...

Marysia zaniosła się swoim zwykłym, niefrasobliwym śmiechem.

— Ja tam nie chcę żadnego pierwszeństwa. Jaki to hojny!

— Powiem jegomości — wtrąciła Cechowa. — I tak już dosyć zgorszenia we wsi.

Pisarz spojrzał na Felkę i rzekł:

— Won do matki, smarkata!

Dziewucha otworzyła usta, aby coś odpalić, ale zmilczała i odeszła, posłuszna jak baranek.

— Odprowadzę panie — rzekł pisarz. — Piękna dziś pogoda. Przepowiadają długą jesień. Ale się dożynki nie udały, co? Zaleski pewnie sobie włosy z głowy wyrywa. Tyle nieszczęść, a wszystkie przez pannę Marysię.

— Co pan znowu wygaduje? — obruszyła się dziewczyna.

— Może nieprawda? Od czasu jak panna Marysia zjechała do wsi, to nic tylko bijatyki i awan-

hury. Ale co się tu dziwić. Krew nie woda. I teraz jeszcze ten pożar.

Obie kobiety przystanęły, a Cechowa zapytała:

— A co to ma jedno do drugiego? Czy to Marysia podpaliła stogi?

Pisarz roześmiał się wesoło.

— Własną ręką nie, ale sercem.

— Pan już całkiem zgłupiał — odparła z gniewem dziewczyna, wzruszając ramionami. — Niby po to ma znaczyć?

— To, że ktoś chce wygryźć Zaleskiego. Rozumie panna Marysia? Opowiadają po całej wsi, żeście się już zmówili. A jak jego dziedzic wyrzuci, to nic z tego nie będzie.

Marysia przeżegnała się głośno.

— W Imię Ojca i Syna! Ludzie mierą ozorami bez opamiętania. Zaleski tyle mnie obchodzi, co ta pajęczyna.

— Kto może zgadnąć tajemnicę serca kobiety — odparł górnolotnie elegant. — Ja sam myślałem, że panna Marysia wzięła się na jego krawaty.

— A skąd pan wie, kto podpalił stogi i bez po? — pytała Cechowa.

— Wiem, bo widziałem.

Matka i córka wydały okrzyk przerażenia.

— Jezus, Marja, Józefie święty! — rzekła Cechowa. — I który to był?

Pisarz milczał chwilę, poczem rzucił krótko:

— Zawada!

Marysia zatrzęsła się cała i zacisnąwszy pięści, posunęła mu je groźnie pod nos.

— Łgarstwo!

— Pokaże się, czy łgarstwo — odparł lekko urażony. — Kiedy mówię, to mówię.

— I widział go pan?

— Tak jak swoją rękę.

— Kiedy to było?

— Nie patrzyłem na zegarek, ale jakoś koło dziewiątej, dziesiątej...

— I co on robił?

— Kręcił się koło stogów, to chyba dosyć.

XII.

Zawada nie był na dożynkach. Trzymał się teraz od ludzi zdaleka. Poszedł spać razem z kurami i obudził się dopiero, gdy Kacprowa podniosła lament z powodu pożogi. Ubrał się wtedy i poleciał z innymi na ratunek. Wracając od ognia, natknął się na Cechową i Marysię i przyszedł do domu, taki jakiś uradowany i pogodny, że Kacprowa, która właśnie splatała swoje nędzne włosy w mysi ogonek przed stłuczonem lusterkiem w kuchni, klasnęła w ręce.

— Przemieniło was, gospodarzu — rzekła ze zdziwieniem. — Oczy wam się świecą jak u kota.

— To od tego ognia — odpowiedział żartobliwie. — Dawajcie śniadanie, Kacprowa, bo mi się kichy skręcają z głodu.

— Zara, zara — zakręciła się po izbie. — Przecie nic nima. Dopiero ogień rozniecę.

— Dajcie chleba i maślanki. Nie chce mi się czekać.

Otworzyła szafę, wyjęła wielki bochen razowego chleba i położyła na stole.

— Dajcie nóż. Sam sobie ukraję.

Kacprowa fruwała jak na skrzydłach. Zmiana, jaka zaszła od kilku dni w Antku, napełniała ją niedobremi przeczuciami. Starała się być potulna i posłuszna, żeby mu się przypodobać. Spodziewała się, że lada dzień zażąda od niej rachunków z babskiego gospodarstwa i „porządkowała" wszystko jak mogła. Władek, stary parobek, który służył długie lata u Zawadów i ostatnio korzystał z braku „pańskiego oka" tak samo jak ona, nie potrafił

się wymigać z tarapatów, w jakie się zapiątał i gospodarz wymówił mu służbę.

Antek wstawał teraz skoro świt i leciał na pole. Gospodarstwo było zapuszczone i częściowo zrujnowane. O mało nie płakał, patrząc na ugorujące pola, wychodzone koniska i zardzewiałe i połamane narzędzia rolnicze. Żniwa przyniosły tak liche plony, jak jeszcze nigdy. Zabrał się z pośpiechem do ratowania się od bankructwa. Najgorsze było to, że żydzi napastowali go o długi. Jednemu się należało pięćset złotych, drugiemu trzysta, trzeciemu czterysta sześćdziesiąt itd. Antek dziwił się, skąd mu się wzięło tyle długów. Nie mógł sobie przypomnieć, na co obrócił te pieniądze. W dodatku gmina naciskała o podatki. Kręcił się jak w ukropie, aby wszystkim wygodzić i samemu wybrnąć z kłopotów. Sprzedawać nie było czego, bo wszystko, co się dało spuścić, poszło na pijatyki. Szkapy ledwie powłóczyły nogami, krów zostało tylko trzy i to tylko dwie dojne. Cielaki wybrał po jednemu Srul. Na stogi położyli areszt inni dłużnicy. W śpichrzu były pustki jak wymiótł, nawet myszy pouciekały. Antek brał się za głowę z desperacji i ze zdumienia nad swoją własną głupotą i lekkomyślnością. Mało brakowało, żeby nie poszedł z torbami. Luśniak zaglądał do niego dzień w dzień i we dwóch radzili, co robić. Poznaniak obiecał mu się postarać o pożyczkę dla małorolnych, a dziedzic — pożyczyć nawozów sztucznych do następnego roku.

Kacprowa postawiła przed nim maślankę. Spojrzał na nią i nagle zapytał:

— A kury dobrze się niosą?

— Licho — odpowiedziała z podejrzanym pośpiechem. — A bo to widzą ziarno? Dobrze, że zostało trochę kartofli....

— Ile ich teraz macie?

Zaczęła liczyć na palcach.

— Dziesięć czubatych, trzy czarne... Będzie trzydzieści sześć.

— A gęsi?

— Gęsi? — powtórzyła skwapliwie. — Toć połowę zabrał Srul....

— Jakto połowę? Dziesięć wziął. Pamiętam. Sam mu wydałem.

— Może dziesięć — zgodziła się Kacprowa — Ale potem jeszcze kazaliście mi sprzedać na targu...

— To ile wszystkich zostało?

— Osiem — odparła Kacprowa.

Zawada spojrzał zdumiony.

— A przecie na wiosnę było blisko sto?

— Aleee, sto! — zaprzeczyła łagodnie Kacprowa. — Skądby się brały? Nasadziłam trzy...

Antek machnął ręką.

— Potem mi powiecie. Teraz mi się śpieszy na pole. Gdzie moja kurta? Ta siwa z łatą?

Kacprowa obejrzała się po izbie.

— A toć wisiała. Jeszczem ją wczoraj łatała bo rozdarliście rękaw, widać o gwóźdź.

Antek zniecierpliwił się i zaklął.

— Prędko, psiakrew! Długo będę na was czekał Przecie nie wyfrunęła oknem.

Kacprowa uderzyła się ręką w czoło.

— A żeby cię! Została od wczoraj na ławie kiele sbory!

— To lećcie, a prędko!

Wybiegła i wróciła po chwili z pustemi rękami.

— Niema?

— Nima. Przepadła jak kamień w wodę.

— Cholera! — rzekł Antek. — To dajcie tę nową.

— Niesposób, ale chyba kto ukradł — zauważyła Kacprowa, idąc do drugiej izby.

W tej chwili w progu stanęła Felka.

— Jesteś — rzekła matka. — Nie widziałaś kubraka gospodarza, tego z łatą?

Felka drgnęła.

— Nie. Abo co?

— Przepadł gdzieś. Został na noc na podwórzu i przepadł. Widać złodziej wzion.